Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. św. Stanisława 4.

Nr. 214 **Katowice, czwartek 17-go września 1931 r.** **Rok 30**

Z wielkiej chmury mały deszcz.

Oceniając wypadki ostatnich dni w Austrji, które już zdobyły sobie nazwę 24-godzinnej rewolucji, niełatwo jest odgadnąć cele, jakie przyświecały „rewolucjonistom" i ich przywódcom. Bo że nie można posądzać ks. Stahremberga i wykonawcę jego poleceń Pfriemera o głęboki patrjotyzm, dowodzi tego bardzo **niestosowna pora, jaką wybrali oni dla wybuchu rewolty.** Austrja bowiem w tych dniach oczekuje ukończenia rokowań o nowe międzynarodowe kredyty, których gwałtownie potrzebuje dla ratowania się przed bankructwem. **Bunt Heimwehry** kierowany przez młodego i ambitnego księcia Stahremberga **uważać przeto należy jako nieopczytalne posunięcie „faszystów" austrjackich, mogące przynieść ich ojczyźnie niepowetowane szkody,** gdyby rządowi wiedeńskiemu nie udało się energicznemi zarządzeniami stłumić rewolty w przeciągu niespełna jednej doby.

Mimowoli nasuwa się przypuszczenie, że wobec niecelowości wystąpienia Heimatschutzu i Heimatwehry, **jakaś ukryta ręka chciała uczynić z tej akcji demonstracje, mającą stać się protestem przeciw zrzeczeniu sie Austrji połączenia celnego z Niemcami.** Nie można bowiem posądzać przywódców całego ruchu, by liczyli się z powodzeniem go wobec braku zupełnego poparcia i zrozumienia dla poczynań Haimwehry ze strony ludności austrjackiej, w naturze swej niechętnej wszelkim gwałtownym przemianom. Zachodzi tylko możliwość, **że ks. Stahremberg pod naciskiem czynników z poza granic Austrji zdecydował się na ten niezrozumiały ze stanowiska austrjackiego krok.** Chodziło widocznie ukrytym sprawcom rewolty o pokazanie światu, że większość ludności krajów Austrji nie zgadza się z uległą obcym mocarstwom polityką wicekanclerza Schobera. **Kompletne jednak niepowodzenie zamachu i brak moralnego nawet oparcia w masie ludności świadczy, że nie może tu być wcale mowy o jakiejś zdecydowanej woli większości społeczeństwa austr.** — i nietylko społeczeństwa, ale nawet samych oddziałów Heimwehry czy Heimatschutzu, które na widok policji, żandarmerji czy wojska czmychały czemprędzej, **nie chcąc przelewać krwi za nieznane ideały, a tylko dla jakichś mglistych celów młodego ks. Stahremberga.**

Cała zresztą akcja zgóry już była skazana na nieudanie się, już choćby dlatego, że **wśród samych przywódców Heimwehry i Heimatschutzu istniały tarcia i nieporozumienia,** które jaskrawo uwypukliły się w chwili wybuchu rewolty. Poszczególni bowiem kierownicy tych organizacyj wyrzekli się nawet cienia jakiegokolwiek udziału w buntowniczym ruchu Stahremberga. Znamiennym również jest pośpiech hitlerowców austrjackich, z jakim potępili wystąpienie księcia Stahremberga. Przez nikogo nie wzywani do oświadczeń, sami zgóry wyrzekają się udziału w buncie, jak gdyby w obawie, że ktoś mógłby ich posądzić o maczanie palców w tej robocie. Czyżby nieczyste sumienie dyktowało im taki pośpiech?

Nie bez znaczenia jest również **rola, jaką odegrał przemysł niemiecki w „putschu" austrjackim.** Organizacje, którym przypadła smutna rola buntowników, najsilniej rozwinięte są w Styrji, czyli w tej części Austrji, w której przeciwieństwa między kapitałem a pracą przybrały formy niezwykle ostre. Istnieje na terytorjum Styrji t. zw. „Alpine", przedsiębiorstwo, finansowane nie przez kapitał austrjacki lecz przez baronów westfalskich, których reprezentantem jest tam osławiony „generalny dyrektor" Appold. Od baronów westfalskich szły pieniądze na rozwój Heimwehry w Styrji, mającej tam spełnić podwójne zadanie, a mianowicie **zgnębienie socjalistycznego ruchu robotniczego przy pomocy t. zw. „żółtych" związków zawodowych i podtrzymanie tendencyj „anschlussowych" w ramach ogólno-austrjackiego związku Heimwehr.** **To tłumaczy, że grupa styryjska rozporządza zawsze większemi funduszami, niż inne grupy Heimwehry, i że w ogólnej organizacji zajmowała zawsze stanowisko w pewnym stopniu samodzielne.**

Między Pfriemerem, jako przedstawicielem kierunku wielkoniemieckiego z jednej strony a skłaniającym się ku Seiplowi, przywódcy Heimwehry tyrolskiej, Steidlem, tudzież oddanemu „Hitlerowszczyźnie" kierownikowi Heimwehry górno-austrjackiej, ks. Stahrembergowi z drugiej strony — panowały zawsze przeciwieństwa polityczne, powiększane ambicjami i rywalizacją osobistą. **O te przeciwieństwa rzeczowe i osobiste rozbijały się wszystkie próby pogodzenia powaśnionych obozów Heimwehrowych** i im też w głównej mierze zawdzięczyć należy, że **bunt Stahremberga był raczej rakietą, niż płomieniem, który miał ogarnąć republikę austrjacką.**

Sprawy polskie w Genewie.

Skargi Ukraińców prawdopodobnie nie będą rozpatrywane. — Starania niemieckie o zmianę nieprzychylnego dla siebie raportu nie mają widoków powodzenia.

Genewa. (PAT.) W dniu dzisiejszym zebrał się komitet trzech dla rozpatrzenia skarg ukraińskich. Komitet, który na posiedzeniu w dniu 22 marca br. w Genewie pod przewodnictwem Hendersona badał sprawy ukraińskie, doszedł do wniosku, że najlepszym sposobem rozwiązania spraw ukraińskich jest bezpośrednie porozumienie między mniejszością a rządem polskim. Obecnie, wobec niedawnych zajść w Małopolsce Wschodniej, prawdopodobnie **komitet trzech odroczy ponownie rozpatrywanie tej sprawy do następnej sesji Ligi Narodów.**

W sprawie skarg niemieckich w związku z incydentami w okresie przedwyborczym na Górnym Śląsku, ze strony delegacji niemieckiej czynione są starania o zmianę przedstawionego na poprzedniej sesji Rady raportu japońskiego sprawozdawcy w tej sprawie. **Wprowadzenie tego rodzaju poprawek jest mało prawdopodobne.**

Przywódcy rewolty w Austrji zbiegli zagranicę.

Wiedeń. PAT. Jak donoszą dzienniki wieczorne, organizator naczelny zamachu stanu **dr. Pfrimerowi udało się zbiec do Maribora w Jugosławji.** Policja mariborska zarządziła przesłuchanie dr. Pfrimera a następnie odstawiła go do Lublany. Jak słychać dr. Pfrimer zamierza udać się do Włoch lub Szwajcarji. **W Szwajcarji bawi również i drugi przywódca Heimwehry dr. Steidle.** Za pomoc udzieloną dr. Pfrimerowi w jego ucieczce zagranicę **aresztowany został przez władze austrjackie hr. Bertold Stuerck,** siostrzeniec b. austrjackiego prezesa Rady ministrów.

Osiągnięcie niepodległości Indyj

oto cel, dla którego Gandhi przybył do Londynu.

Londyn. (PAT.) Gandhi, przemawiając na konferencji okrągłego stołu oświadczył, że przybył na konferencję z intencją żywego współdziałania i **zamierza uczynić wszystko, co tylko będzie możliwe, aby znaleźć punkty porozumienia.** Jest mu przyjemnie, że może zapewnić rząd Wielkiej Brytanji, że wcale nie zamierza przyczyniać mu trudności i jeżeli w jakiejkolwiek chwili konferencji uświadomi on sobie, że nie może być w niczem pożyteczny dla prac konferencji, to bez chwili wahania wycofa się z niej. Gandhi odczytał mandat, jaki otrzymał od kongresu panindyjskiego, w którym kongres wyraża życzenie, by główny cel t. j. **osiągnięcie niepodległości Indyj pozostał nie tknięty,** oraz aby delegacja indyjska na konferencji w pracach swych kierowała się tym naczelnym celem, w szczególności dążąc do tego, aby zapewnić narodowi indyjskiemu kontrolę nad armją, oraz nad sprawami zagranicznemi, finansowemi i polityką gospodarczą, oraz by uzyskać przeprowadzenie drobiazgowej ankiety przez bezstronny trybunał w zakresie transakcyj finansowych rządu brytyjskiego w Indjach. Dalej Gandhi podkreślił, że kongres dopuszcza możliwość pozostawania nadal w bliskiej łączności z Wielką Brytanją, ale na zasadach zupełnej równości obu stron i z zastrzeżeniem prawa każdej strony wystąpienia w każdej chwili z tego związku.

Gandhi swym spokojem ujął sobie Anglików.

Londyn. (PAT.) Mowa Gandhiego, wygłoszona na posiedzeniu konferencji okrągłego stołu, została przyjęta w brytyjskich sferach rządowych **życzliwie.** Platforma zajęta przez Gandhiego dowodzi możności współpracy z Gandhim w ramach konferencji. Powszechnie jest oceniana dodatnio pojednawcza taktyka Gandhiego.

Zgon kuzyna b. cesarza Wilhelma.

Piła. PAT. W Złotowie zmarł nagle na udar mózgu Fryderyk Leopold Hohenzolern, kuzyn b. cesarza Wilhelma. Wielka posiadłość zmarłego położona w powiecie złotowskim była głównym powodem, dla którego ziemia złotowska, która według pierwszego projektu traktatu wersalskiego miała przypaść Polsce, pozostała przy Niemcach.

Pożar fabryki pozbawił pracy 150 robotników.

Lignica. PAT. Ze Śląska niemieckiego donoszą: W miejscowości Lignica wybuchł pożar w fabryce wózków dziecięcych. Pożar rozszerzył się z dużą szybkością i w krótkim czasie strawił całe zabudowania fabryczne. Straty oceniane są na kilkaset tysięcy marek. Około 150 robotników pozbawionych zostało pracy.

Zdenerwowany pacjent.

Gliwice. PAT. Znany w Gliwicach lekarz tamtejszy dr. Schaefer napadnięty został w swojem mieszkaniu przez pewnego robotnika, pacjenta, któremu odmówił bezpłatnej porady. Zdenerwowany robotnik uderzył lekarza tępem narzędziem w głowę, zadając mu ciężką ranę. Sprawcę napadu aresztowano.

Głód i zaraza potęgują straszliwą klęskę chińskich powodzian.

Hankou. (PAT.) Według ostatnich danych, szkody wyrządzone wylewem Yang-Tse przedstawiają się następująco: Z ogólnej ilości **100.000 domów mieszkalnych ocalało tylko kilka.** W Uchanu woda zniszczyła całkowicie **45 tysięcy domów.** Ludność Uchanu w liczbie **1.600.000 osób poniosła dotkliwe straty. 164.000 osób pozbawionych jest całkowicie środków do życia.** W Hankou oraz innych miastach dotkniętych powodzią **wybuchła epidemja, której ofiarą pada dziennie 300—400 osób.**

TELEGRAMY.

Nieostrożność przypłaciła życiem.

Bielsko. Niejaka Anna Majka, służąca w Bielsku uległa ubiegłej nocy zaczadzeniu gazem świetlnym ponosząc śmierć. Wina leży po stronie denatki, która udając się na spoczynek nocny nie zakręciła kurka od przewodu gazowego. Zwłoki denatki przewieziono do kostnicy cmentarnej w Bielsku.

Samochód rozbił się o skrzynkę z kablem.

Bielsko. PAT. W Aleksandrowicach wydarzyła się katastrofa automobilowa. Oto samochód-taksówka, jadący od strony Cieszyna uderzył całą siłą na stojącą na skraju drogi skrzynię z kablem, rozbijając ją w zupełności. Jadący samochodem szofer odniósł tylko lekkie obrażenia, natomiast jego żona i szwagrówka odniosły ciężkie rany. Obie ranne osoby odwiozło pogotowie ratunkowe do Szpitala Powszechnego w Bielsku.

Międzynarodowy kongres pracowników umysłowych w Brukseli.

Warszawa. PAT. Od dnia 20 do 26 września br. odbędzie się w Brukseli 9-ty doroczny kongres międzynarodowy pracowników umysłowych, zjednoczonych w międzynarodowej konfederacji C. I. T. I. Na kongres powyższy w dniu 18 bm. wyjeżdża delegacja polskiej konfederacji pracowników umysłowych w osobach członka rady naczelnej Wiktora **Kościńskiego** i przedstawiciela polskiej konfederacji w sekretarjacie generalnym C. I. T. I. Edwarda **Woronieckiego.**

„Stoimy w obliczu nędzy!" — głosi Hindenburg.

Berlin, PAT. W odezwie do ludności niemieckiej prezydent Hindenburg oraz rząd Rzeszy zwrócili się z apelem, ażeby każdy obywatel pośpieszył z pomocą biednej ludności. Odezwa kończy się słowami: „Stoimy w obliczu nędzy. Katastrofa grozi już nie jednostkom, lecz całemu społeczeństwu niemieckiemu".

Opornym chłopom bolszewicy konfiskują ziemię i inwentarz.

Moskwa. PAT. Jak podaje prasa w całym szeregu rejonów sowieckiego Polesia chłopi sabotują rozporządzenie władz co do kontyngentów jesiennych zasiewów. W związku z tem Rada Komisarzy Ludowych sowieckiej Ukrainy upoważniła rejonowe komitety wykonawcze oraz lokalne rady miejskie na sowieckiem Polesiu do **przeprowadzenia konfiskaty ziemi i inwentarza,** należących do chłopów, którzy nie stosują się do rozkazów władzy miejscowej. Skonfiskowana ziemia i inwentarz mają być przekazywane do najbliższego kolektywu rolnego.

Tuż nad polską granicą manewrują wojska niemieckie.

Wrocław. (PAT.) W sobotę 12 bm. odbyły się pod Głogowem tuż nad granicą polską manewry głogowskiego garnizonu Reichswehry. Plan ćwiczeń przewidywał **atak wroga od granicy polskiej.** Reprezentująca wroga armja czerwonych usiłowała przekroczyć Odrę pod wsią Schwusen. Armja niebieskich otrzymała rozkaz odparcia ataku. Mimo trudnych warunków terenowych batalion głogowski sprostał swemu zadaniu, odcinając armji czerwonej dostęp do Odry. Manewrom przyglądała się wielka ilość publiczności, zwłaszcza młodzieży.

Nie do wysadzania skał ale pociągów posłuży tajemniczy materjał wybuchowy.

Berlin. PAT. W prochowni zakładów cementowych „Fortuna" i „Westfalja" w Geseke skradziono ubiegłej nocy 72 kg materjałów wybuchowych i 480 nabojów pirotechnicznych. Złodzieje wyłamali opancerzone wejście do prochowni i zabrali cały znajdujący się w niej zapas danerytu. **Skradziony materjał wybuchowy wynaleziony został przed kilku miesiącami i stanowi ulepszenie ammunitu przez znaczne wzmożenie siły wybuchu.** Kradzież zauważono dopiero rano, gdy pyrotechnik miał przystąpić do wydawania porcyj nabojów potrzebnych do bieżących prac. Wśród miejscowej ludności kradzież ta wzbudziła zaniepokojenie. Władze policyjne są przekonane, że **kradzieży dokonali członkowie organizacji terorystycznej, która w ostatnich czasach urządza zamachy na pociągi pasażerskie.**

Braterstwo polsko-francuskie znalazło piękny wyraz w obchodzie 17 rocznicy bojów pod Nancy.

Nancy. (PAT.) Obchód 17 rocznicy krwawych bojów pod Nancy (Francja) przybrał w tym roku szczególnie uroczysty charakter. Wzięły w niem udział wyjątkowo liczne delegacje różnych towarzystw francuskich z około stu sztandarami. Wielkie wrażenie i entuzjazm wywołało pojawienie się 25-ciu delegacyj rozmaitych organizacyj robotników polskich ze sztandarami. Przybyli oni z inicjatywy konsula Rzplitej Polskiej w Strassburgu Lechockiego, który wraz z wicekonsulem p. Czudowskim również wziął udział w uroczystości. Obchód przybrał charakter wielkiej manifestacji przyjaźni polsko-francuskiej, a generał Weygand — przewodniczący obchodu — kilkakrotnie w serdecznych słowach składał podziękowania polskim delegacjom, które stawiły się w tak okazałej liczbie z całego terenu konsulatu R. P. w Strassburgu.

Po uroczystem nabożeństwie w miejscowości Chamenoux, gdzie pochowani są żołnierze, którzy padli w obronie Nancy we wrześniu 1914 r., powstrzymując zwycięski pochód wojsk niemieckich, odbyła się akademja na placu przed merostwem, poczem uformował się olbrzymi pochód na cmentarz, gdzie przed pomnikiem poległych ustawiły się delegacje ze sztandarami. Zarówno w pochodzie, jak i na cmentarzu, dla delegacyj polskich zarezerwowane zostały honorowe miejsca. Przemówienia konsula Lechockiego, który zaznaczył, jak serdeczne węzły łączą Polskę z Francją, wywarło wielkie wrażenie i doznało ze strony licznie zebranej publiczności gorącego przyjęcia.

Francuskie związki robotnicze nie chcą współpracować z komunistami.

Paryż. PAT. Obradujący tu kongres Generalnej Federacji Pracy odmówił wysłuchania expose delegata federacji zjednoczonej (komunistycznej), domagającego się połączenia obu tych organizacyj.

22 miljony dolarów podatku od spadku.

Nowy Jork. PAT. Największym spadkiem, jaki kiedykolwiek zarejestrowano w Stanach Zjednoczonych, był spadek po znanym multimiljonerze i sportowcu Payne Whitney, który umarł w r. 1927. Sprawozdanie sądu spadkowego, który dopiero teraz ukończył swoją pracę w tej sprawie, wykazuje, że Payne Whitney pozostawił 239.301.017 dolarów majątku. Podatek spadkowy od tej sumy wynosił 22 miljonów dolarów, z których 5 miljonów otrzymał rząd federalny, a 17 miljonów rząd stanu nowojorskiego. Spadek po Payne Whitney składał się przeważnie z papierów wartościowych oraz z 1.800.000 dolarów gotówki. Na cele dobroczynne i naukowe zapisał Whitney 67 miljonów dolarów. Resztę otrzymała najbliższa rodzina.

Miljardowe zamówienia Sowietów w Niemczech.

Berlin. (PAT.) W czwartek rozpoczynają się w Berlinie **narady niemiecko-sowieckiej komisji rozjemczej.** Specjalna uwaga poświęcona będzie tym razem sprawom osiedleńczym. W związku z naradami powyższej komisji donoszą półurzędowo, że **zamówienia Sowietów w Niemczech przekroczyły już sumę 1 miljarda marek.** Wysokość gwarancji rządu wynosi 700.000.000 marek. W niemieckich kołach urzędowych utrzymują, że rząd Rzeszy nie zamierza przekroczyć tej granicy, gdyż Sowiety nie będą zapewne mogły przyjąć na się wyższych zobowiązań kredytowych.

Snowden czuje żal do stenografów.

Londyn. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby Gmin prowadzona była dalsza dyskusja nad znajdującym się w drugim czytaniu projektem ustawy oszczędnościowej. Podczas dyskusji odzywały się żywe protesty ze strony deputowanych Labour Party, gdy mówcy rządowi zapewniali, iż **labourzyści przed dymisją poprzedniego gabinetu zgodzili się na wszystkie projektowane oszczędności** za wyjątkiem zmniejszenia zasiłków od bezrobocia. Snowden uskarżał się, że gdy przed ustąpieniem poprzedniego gabinetu udał się na zebranie komitetu wykonawczego Labour Party celem przedstawienia projektowanych oszczędności, **ukryto pod stołem stenografów,** którzy zanotowali jego sprawozdanie in extenso. Głosowanie nad drugiem czytaniem projektu ustawy oszczędnościowej odbędzie się dziś o godz. 23-ciej.

„Bogaci ludzie powinni zrozumieć, że nie mogą dawać, ale muszą".

Nowy Jork. PAT. Miljoner nowojorski Edward Hutton, prezes General Food Corporation, ogłosił w prasie, że w nadchodzącej zimie rozda sto tysięcy pudełek z żywnością bezrobotnym. Każde pudełko zawierać będzie 16 różnych artykułów żywności, nie ulegających szybkiemu psuciu, wartości trzech dolarów. Hutton w oświadczeniu swojem zaznacza, że decyzja jego nie jest żadną wspaniałomyślną darowizną, ale jedynie spełnieniem obowiązku obywatelskiego. — Zdaniem jego bogaci ludzie powinni zrozumieć, że nie mogą dawać, ale muszą. Ubiegłej zimy za pośrednictwem Kuchni Polowych Armji Zbawienia rozdawał trzy tysiące obiadów dziennie.

Amerykanie ku czci Pułaskiego.

Nowy Jork. PAT. Prezydent Hoover wydał do obywateli Stanów Zjednoczonych proklamację, wzywającą do **uroczystego obchodu w dniu 11 października ku czci Pułaskiego,** polecając wywieszenie w tym dniu sztandarów na wszystkich gmachach rządowych.

Cygańskie dziecko.

16) (Ciąg dalszy.)

— A, cóż wiecie? — zapytała zarumieniona Marysia.

— On się w tobie do szaleństwa, na zabój zakochał! — na ucho ostrożnie szepnęła baba. — Bylebyś rozum miała, to się z tobą ożeni.

— On! ze mną? — czerwieniąc się coraz mocniej, krzyknęła Marysia. — Chyba żartujecie ze mnie.

— Ale gdzie tam! tak jest! miej rozum, a nie przypuszczaj go ani na staję, to go będziesz miała. Zobaczysz, ja w tem, że pójdziesz za Tomka, i cała wieś będzie ci zazdrościła. A dopiero stara Stachowa, wziąwszy się pod boki, na weselu pod boki, całej wiosce powie: „A co? a co? moja cyganka poszła za mąż. I baba wzięła się pod boki i podrygiwała, stanąwszy naprzeciw Marysi. Zmęczona usiadła na ławie i tak mówić poczęła:

— Musiał się szlachcic zasztapać, kiedy już o tem i matce powiedział, a ona ze strachu umiera. Teraz tylko podmuchać, a ogień będzie. Do kościoła w niedzielę wystrój się, moje dziecko, a jeśli cię spotka, zaczepi, ani się oglądaj. Tomko zobaczy, że tu niema innej rady, tylko się ożenić. Rodzice krzyczeć będą, łajać, fukać i na niego i na ciebie, ale wkońcu pozwolić muszą.. Zdziwiła się stara, podniósłszy oczy na Marysię, gdy ją w łzach całą ujrzała.

— A co tobie — krzyknęła.

— A matulu! — odpowiedziała dziewczyna — niby to ja rozumu nie mam! Gdyby się to i stało, a coby mnie tam czekało w chacie.

— Co? — ofuknęła baba.

— Czyby mnie tam jak dziecko przyjęli i ojciec i matka?

— Albo to starzy wieczni?

— A na co mam ich śmierci patrzeć? — odezwała się dziewczyna.

— I cóż myślisz — przerwała stara. — A cóż? gdyby mnie nawet takie szczęście spotkało, ja go nie chcę.

Baba osłupiała z powdziwu.

— Albo mi tu źle? — spytała dziewczyna. — Przywykłam do chaty. Szlachcic by mi całe życie wytykał, że mnie z nędzy wyprowadził, nierazby w złą godzinę nazwał cyganką, córką wisielca. Wolę, że mi tu ściany milczą, niżbym tego słuchać miała.

Stachowa z usty otwartemi słuchała czyny.

— Otóż tobie rozum! — zaśmiała się nareszcie — ot tobie dola! Jak jej szczęście świta, toby się chciało, żeby Pan Bóg i dzień wczorajszy przerobił. Tfu, ja tego i słuchać nie będę.

To rzekłszy, zerwała się z miejsca i oburzona, odeszła od Marysi.

Dziewczyna została sama i usiadła na ławie, zadumana tak smutnie jak nigdy jeszcze. Oczy jej oschnąć nie mogły, a niepokój bił piersią wzruszoną. Co tu począć? jak tyle różnych uczuć pogodzić?

Pierwszy raz dziewczęciu ktoś starał się podobać i podobał. Pierwszy raz obcy mężczyzna przemówił do niej tym językiem, który tak słodkiem brzmieniem młode ucho kusi. A uśmiechnąć się, zwrócić się do niego, jak serce chciało, nie było podobna. Cała przeszłość, ponura, straszliwa stanęła przed sierotą.

I zawsze tak będzie — mówiła w duszy. — Któż weźmie córkę cygana? Kto wie? kto wie? dobrze może radziła stara cyganka, żeby pójść z nimi na wieczną włóczęgę. Ale jak mogą kochaną chatę i mogiłę porzucić, i moje życie spokojne?... A! — dodała z płaczem — już ono nie będzie takiem, jakiem było.

Załamała ręce. Ale po chwili spoirzała przez okienko na jasne niebo i trochę jej przybyło odwagi.

— Cóż robić? — rzekła, pocieszając się w duchu — co będzie to będzie, ja do dawnego obyczaju powrócę... A przyjdzie umierać, to nie pożałuję świata, bom go nie zaznała.

Tymczasem szalony chłopak, choć codzień się zrzekał, że Marysi nie zobaczy, codzień więcej za nią przepadał, wkońcu całkiem się poddał się tej namiętności i na żadne postanowienia nie zważał.

Marysia udawała obojętną i w niczem nie zmieniła postępowania, ale czasem musiała choć mimowolnie na niego spojrzeć, a ten wzrok przeszywał go do głębi duszy; musiała się pokazać choć na chwilkę, a ujrzawszy ją, leśniczy głowę tracił do reszty. Przyszło wkońcu do tego, że po pięć i sześć razy włóczył się około chaty, w której Marysia ze strachu, aby się z nim nie spotkać, siedzieć musiała na niewolnica. Ludzie dopiero mają oczy, zwłaszcza na cudze sprawy, rychło też gruchnęło po wsi o zalotach leśniczego do Marysi, a sam dziedzic łapał codzień na drodze do lasu ludzi, wywożących drzewo bez kwitów.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika bieżąca

Czwartek **17** Września

5 ran św. Franciszka z Asyżu.
Św. Justyna, kapłana.
Św. Flocella, męczennika.
Św. Lamberta, bisk.
Św. Piotra z Arbues.

Kalendarz słowiański: Drogosław.

Jutro, piątek 18 września: Św. Józefa z Kupertynu, wyznawcy. Św. Metodego, biskupa. Św. Ferreola, męczennika. Św. Eustorgjusza, biskupa.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 5,36;	o godz. 18,13.
Księżyca	o godz. 13,13;	o godz. 20,03.

*

Uroczystość wspomnienia **stygmatyzacji św. Franciszka z Assyżu,** gdy na górze Alwernji w Toskanji za Bożą łaską otrzymał wyciśnięte 5 ran na rękach nogach i w boku.

W Rzymie przy Via Tiburtina męczeństwo **św. Justyna, kapłana,** sławnego wyznawcy z czasów cesarzy Walerjana i Galliena, który pochował wiele ciał św. męczenników, miedzy nimi także śś. Wawrzyńca i Hipolita, aż wkońcu sam pod Klaudjuszem jako męczennik życie swe zakończył.

W Autun we Francji śmierć męczeńska **św. Flocella, chłopca,** wielokrotnie męczonego pod cesarzem Antoninem i prezesem Walerjanem, aż wkońcu pod kłami dzikich zwierząt dokonał ofiary życia swego.

Pod Leodjum męczeństwo **św. Lamberta, biskupa z Mastrichtu,** z powodu że dla gorliwości religijnej ganił postępowanie dworu królewskiego, został niewinnie zamordowany przez złoczyńców, dostąpiwszy tym sposobem rozkoszy niebiańskich.

W Saragossie w Hiszpanji śmierć męczeńska **św. Piotra z Arbues,** pierwszego inkwizytora Aragonji. Za wiarę św., której bronił jak mu urząd nakazywał, zamordowany został w okrutny sposób przez odpadłych żydów. Papież Pius IX policzył go w poczet Świętych.

Św. Hildegarda.

(17 września).

Jedną z najpiękniejszych ozdób zakonu św. Benedykta jest św. Hildegarda. Jej całe życie, od maleńkości, aż do późnego wieku, jest jednem wielkiem pasmem nadprzyrodzonych łask Bożych, prawdziwych, a głębokich cnót i gorliwości o chwałę Bogą.

Przyszła na świat w roku 1098, w jednym z nadreńskich zamków, zwanym Boeckelheim. Już w trzecim roku życia drobna ta dziecina odznaczała się szczególniejszem zamiłowaniem do modlitwy, cichości i starannem unikaniem tego wszystkiego, coby przyćmić mogło anielską jej niewinność. Rodzice oddali ją na wychowanie do klasztoru Panien Benedyktynek. Tu czysta jej dusza rozwinęła się niby kwiat nadziemski i ozdobiła się wszelkiemi cnotami, zwłaszcza: cichości, pokory, cierpliwości, gorącej miłości Pana Jezusa, któremu się też całkowicie na służbę oddała, przywdziawszy na się welon zakonny i złożywszy w tym samym klasztorze śluby zakonne: ubóstwa, czystości posłuszeństwa.

Do niezwykłych łask, któremi Bóg tę wybraną duszę wzbogacił, należy dar jasnowidzenia. W dziecinnych już latach przewidywała z całą dokładnością rzeczy przyszłe, jakby się one obecnie w jej oczach działy. Był to dar, jak sama Święta mówiła, nadprzyrodzonego światła, które nie przeszkadzając jej w zwyczajnych zajęciach, dozwalało widzieć i rozumieć rzeczy dla zwykłych ludzi nieprzystępne i zakryte. Miewała nadto częste zachwyty, a w 43 roku życia otrzymała szczególniejszy dar zrozumienia Pisma św. z poleceniem, aby spisała nadzwyczajne te oświecenia, jakiemi ją Bóg obdarzał. Święta jednak w pokorze długo się nie mogła na to pisanie odważyć, dopiero dotknięta bardzo bolesną chorobą, zwierzyła się ze wszystkiem s—wiednikowi swemu: a gdy za jego rozkazem do pisania się zabrała, choroba jej ustała. Pisma Świętej przedstawiono najpierw Arcybiskupowi w Moguncji, następnie Papieżowi Eugenjuszowi III, podówczas w Trewirze na Soborze obecnemu, który przekonawszy się o prawdziwości nadziemskich objawień świętej służebnicy Chrystusowej, zatwierdził je i dla pożytku wiernych rozgłosić pozwolił. Wnet sława św. tej Hildegardy rozeszła się po świecie. Do niej uciekali się z prośbą o radę i modlitwę w zawiłych i trudnych sprawach rozmaici uczeni, książęta, cesarze: Konrad III, Fryderyk I. Papieże nawet jej modlitwom sprawy całego Kościoła katolickiego polecali.

Atoli Hildegarda łaskami duchownemi tak hojnie od Boga wyposażona, prowadzoną była przez Opatrzność pod względem doczesnym drogą krzyża, cierpień i goryczy tego życia. Zawsze bardzo wątłego zdrowia, często cierpiała przykre i dokuczliwe choroby. Nadziemskie łaski, jej widzenia i zachwyty budziły podejrzenia, zazdrość, nawet nienawiść u osób otaczających ją, które nazywały ją chorobliwą marzycielką, oszustką, przypisującą sobie z ukrytej pychy cudowne dary, których wcale nie ma itp. Hildegarda znosiła to wszystko z dziwną słodyczą, pokorą i cierpliwością, nie dając nawet znać po sobie, jak bardzo cierpiała nad tem, że Bóg obrażany bywał z powodu łask jej udzielonych. Nie ustawała jednak w pracy dla chwały Boga, zasyłała gorące do nieba modły za tych, którzy przyczyną byli jej cierpień. Tak dożywszy późnego wieku przeniosła się po wieczną zapłatę do swego Boskiego Oblubieńca.

Listy naszych Czytelników.

Odpowiedź na głos bezrobotnego.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. Wyczytałem w „Katoliku" Nr. 208 z dnia 6 bm. w „Listach naszych czytelników" głos bezrobotnego z Nowego Bytomia, który żali się na bezrobocie i daje projekty, jakoby temu szło zapobiec i na koniec pisze, żeby czytelnicy sami się wypowiedzieli co do zagadnienia, lub podali inne projekty. Jabym miał projekt, żeby go tylko szło przeprowadzić. I to z każdej fabryki wydalić jeszcze po jednym człowieczku i to tych głównych dyrektorów, a jego służbę musiałby następny dyrektor zaopatrzyć za dotychczasową jego pensję. Miesięczną zaś pensję głównego dyrektora dawać każdy miesiąc jednemu z robotników owej fabryki, najpierw temu, który najdłużej pracuje w owej fabryce, na drugi miesiąc drugiemu i t. d. Takim sposobem za kilka lat nie byłoby bezrobotnych, ale byliby renciści i kapitaliści, i państwo miałoby z tych ludzi podatki a także gminy. Ażeby robotnicy, którzy nie umieją się z pieniędzmi obchodzić i nie nosili tychże czasem do żydów, to nie należałoby im tych pieniędzy dawać do ręki, ale wkładać do banku, a tylko te procenta od nich mogliby pobierać. A ów dyrektor wydalony nie cierpiałby głodu, bo i tak ma tyle, że może dobrze żyć, a jeżeli niema pieniędzy, natenczas sam sobie jest winien, ponieważ nie oszczędzał.

Jeden ze starszych działaczy.

Ostrzeżenie przed alkoholem.

Leszczyny w Rybnickiem. W sobotę wieczorem zmarł tutaj na ulicy przed karczmą na zatrucie alkoholem 18-letni młodzieniec. Dla przechodniów był to obraz przerażający, patrzeć na tak marnie ginącego człowieka. Kto zawinił, że ten człowiek w swym młodym wieku w tak marny sposób swoje życie zakończył? Wyszedł z pijaczej rodziny, już od urodzenia niedorozwiniętym umysłowo, cieleśnie, niezdolnym do porządnej pracy, ale za to przez zaniedbanie źle wychowany, był napastliwy, dlatego przez nikogo nie lubiany. Odziedziczona po rodzicach skłonność do pijaństwa, wyzyskiwana przez niesumiennych ludzi dla swej zabawki, czy też żeby takiego niedołęgę wyzyskać dla zbrodniczych celów, przez umyślne upajanie go dodała reszty. Niech ten wypadek będzie odstraszający, tak dla rodziców, żeby trzeźwo żyli, żeby z ich winy nie rodziły się niedołęgi, żeby dobrym przykładem dobrze swoje dziatki wychowali. Lecz też i dla tych, którzy albo dla zabawienia się lub z żartów, albo za wynagrodzenie za jaką usługę, albo żebraków w miejsce jałmużny, jak się to dzieje często w szynkach, częstują biedaka wódką lub piwem, a bardzo często różnemi pozlewanemi społem niedopitkami. Jeżeli ma kto litość nad biednym, niech mu da coś zjeść, ażeby nie cierpiał głodu, lub co z ubrania, żeby pokryć jego nagość lub w zimie go uchronić od zimna. Niech nikt nie daje żebrakowi wódki lub piwa, ani gotówki, która zwykle używana będzie przez nich na przepicie.

Abstynent.

Kilka słów o bezrobociu.

Gorzyczki w Rybnickieam. Przeżywamy obecnie okres na świecie bardzo krytyczny, bezrobocie jest w dużej mierze i nędzę odczuwa się po miastach, jak również i na wsi. Przed niedługim czasem bezrobotni urządzali demonstracje po miastach jak również i koło nas w Rybniku, jednakowoż nasi bezrobotni z wioski, jak również z okolicy Wodzisławia w tych sprawach udziału nie brali, widać że mieli zrozumienie, że byt bezrobotnych da się poprawić w sposób spokojny. Pewnego czasu tak samo odbyło się też zebranie bezrobotnych w Wodzisławiu urządzone przez P. P. S., jednakowoż powodzenia nie mieli. Zaś do naszej gminy Gorzyczki należy kolonja „Fryderyka". Dzięki naszemu naczelnikowi gminy p. Skrzyszowskiemu, również p. starości Wyglendzie w Rybniku jak i miejscowemu komitetowi niesienia pomocy bezrobotnym, została dnia 3 września otwarta kuchnia dla biednych bezrobotnych w tejże kolonji, która wydaje dziennie około 150 bardzo smacznych obiadów. Na dorosłych jest dziennie 1 litr obiadu, dla dzieci poniżej 6 lat ½ litra. Dlatego bezrobotni składają wszystkim serdeczne „Bóg zapłać", którzy się do tego przyczynili, szczególnie naszemu naczelnikowi gminy p. Skrzyszowskiemu.

Długie zimowe wieczory

nadchodzą a z niemi więcej wolnego czasu do czytania gazety. Jak to pięknie, przyjemnie i budująco, gdy w okresie długich wieczorów zasiądzie do stołu cała rodzina do pogawędki o rzeczach najbliższych oraz do czytania dobrych i pożytecznych książek i gazet. Ileż z tego pożytku dla wszystkich!

„Katolik" przedewszystkiem nadaje się do czytania na długie wieczory. Znajdują się w nim wiadomości z stron bliższych i dalszych oraz z całego świata, pouczające artykuły i piękne, ciekawe powieści.

Osobliwością „Katolika" są liczne, specjalne i nadzwyczaj aktualne dodatki. W **„Rolniku" i „Pszczelarzu"** znajdą sporo rad i wskazówek zawodowych nasi gospodarze i bartnicy, w **„Inwalidzie"** zaś pouczenie szerokie rzesze inwalidów wojennych, górniczych i hutniczych. W **„Rodzinie"** drukujemy piękne powiastki, cenne rady i wskazówki dla naszych matek i gospodyń, w **„Zdrowiu"** także rady lecznicze. Dziatwa i młodzież młodsza z ulubieniem czyta **„Dzwonek"**, lubownicy przeszłości **„Ziemię Śląska"** a wszyscy bez wyjątku **„Niedziele"** z Ewangelją, nauką i pouczającemi powiastkami oraz **„Śmieszka"** rozweselającego mimo ciężkich czasów licznemi humoreskami i żartami. **Każdy czytelnik znajdzie w „Katoliku" dla siebie choćby tylko jedną rzecz, którą go zaciekawi a niewątpliwie się mu spodoba.**

Wobec tego „Katolik" powinien się znajdować w każdym domu katolickim **i polskim. Gdzie go jeszcze nie mają, tam należy go zaprowadzić.** Już teraz sami abonujcie „Katolika" i drugich nakłaniajcie do abonowania na miesiąc październik u listowych, na poczcie lub też u naszych pp. agentów!

Województwo śląskie.

* **Wzrost bezrobocia.** Śląski Urząd Wojewódzki komunikuje, że w czasie od 3—9 września rb. liczba bezrobotnych na terenie Województwa Śląskiego zwiększyła się o 273 osób i wynosiła 59 809 osób. Z tej cyfry przypada na górnictwo 9 429, hutnictwo 1 997, hutnictwo szkła 59, przemysły: metalowy 6 372, włókienniczy 521, budowlany 4 468, pozostałe przemysły 3 343. Niewykwalifikowanych bezrobotnych było 29 308, rolnych 33, umysłowych 4 279. Uprawnionych do pobierania zasiłku było 19 093 bezrobotnych, w tej liczbie z akcji pomocy państwowej dla bezrobotnych na Śląsku korzystało 9 512 osób.

* **Memorjał zarządu głównego Federacji Górniczej do ministra pracy i opieki społecznej w sprawie redukcji zarobków robotniczych.** W związku z masowem przesuwaniem robotników na kopalniach do niższych grup zarobk., zarząd główny Federacji Górniczej zwrócił się do ministra pracy i opieki społecznej z memorjałem wykazującym, iż przesunięcia do niższych grup zarobkowych mają charakter masowy i są faktycznie łamaniem umowy zbiorowej, zwłaszcza w wypadkach pozostawienia robotników przy dotychczasowej pracy. Przesunięcia takie dotknęły ostatnio bardzo znaczną ilość robotników i są powodem licznych zatargów, gdyż w dotkliwy sposób krzywdzą robotnika na zarobkach. Dziś robotnik kwalifikowany, czy fachowy nie ma najmniejszej pewności, czy go któregoś dnia nie przesuną do kategorji robotników niekwalifikowanych i niefachowych i nie pozbawią jego dotychczasowej płacy. Masowy charakter tych przesunięć uniemożliwia dochodzenie przez robotników swych słusznych praw przed komisją rozjemczą, czy wydziałem parytetycznym.

Dlatego zarząd główny zwrócił się do ministra o wkroczenie w tę sprawę i uregulowanie w drodze wydania odpowiednich instrukcji organom inspekcji pracy i komisarzowi demobilizacyjnemu.

* **Uchwały zjazdu rzeźników.** W niedziele 13 bm., w Piekarach odbył się walny zjazd delegatów związku cechów rzeźnickich z całego śląskiego województwa. Zjazd był bardzo liczny i omówiono na nim szereg spraw, m. in. sprawy podatkowe, szkół dokształcających i sprawę fachowej szkoły rzeźnickiej. Na zjeździe omawiano szeroko rozporządzenie min. spraw wewn. z czerwca rb. o dozorze nad sprzedażą mięsa i przetworów mięsnych. Rozporządzenie to ma wejść w życie 7 listopada rb. Rozporządzenie to domaga się, aby sprzedaż mięsa odbywała się osobno i sprzedaż wędlin osobno. Przepisy te zwracają się przeciwko jednolitej sprzedaży mięsa i wędlin w b. zaborze pruskim. Zjazd domaga się nowelizacji tego rozporządzenia. Na zjeździe wybrano nowy zarząd z prezesem p. Kasprem Golą z Chorzowa.

* **Statystyka przemytnicza.** W miesiącu sierpniu śląska straż graniczna przytrzymała 247 osób z przemytem i 180 osób usiłujących nielegalnie przejść granicę. W 17-tu wypadkach przychwycono towar bez przemytników. Ogólna wartość przychwyconego w miesiącu sprawozdawczym towaru przemyconego wynosi 59 000 zł.

* **Upadłości i nadzory w roku 1930.** W roku 1930 mieliśmy na Śląsku 26 upadłości firm, a nadzór sądowy rozciągnięto nad 28 firmami. Świadczy to o wzroście ilości nadzorów, a zmniejszaniu się upadłości. O ile chodzi o upadłości, ogłoszono ich najwięcej firmom nie zarejestrowanym.

Czy jesteś członkiem Z. O. K. Z.?

Z Katowickiego

Posiedzenie Rady Miejskiej.

Katowice. W czwartek 17 bm. o godzinie 17-ej odbędzie się w ratuszu posiedzenie rady miejskiej. Na porządku dziennym znajduje się 14 punktów.

Ciężko poszkodowani zgłaszajcie się w magistracie!

Katowice. W celach rejestracji i ewtl. zapośredniczenia pracy wzywa się wszystkich zamieszkałych w obrębie miasta Wielkich Katowic ciężko uszkodzonych tak wojenno-państwowych, jak wypadkowych z utratą conajmniej 45 procent niezdolności do zarobkowania, którzy z powodu obecnej stagnacji itp. utracili pracę, do zgłoszenia się najpóźniej do 30 września rb. w tut. Miejskim Urzędzie Opieki Społecznej (Opieka nad inwalidami wojenno - powstańczymi), przy ul. Młyńskiej nr. 4, III p. pokój 31. Przy zgłoszeniu się należy przedłożyć: 1. książeczkę inwal. wzgl. odnośny dowód, z którego wynikać musi obecny procent i rodzaj uszkodzenia, 2. świadectwo zwolnienia z pracy, 3. legitymacja bezrobocia i 4. rodowód familijny. Ponieważ zgłoszenia po 30 bm. uwzględniane nie będą, leży przeto w interesie danych osób zgłosić się bezzwłocznie.

Z Katowic można telefonować do Siamu

Katowice. Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Katowicach donosi, że między Bielskiem i Katowicami z jednej strony, a Bangkok (Siam) via Berlin z drugiej strony zaprowadzony został ruch telefoniczny. Opłata za trzyminutową rozmowę zwykłą wynosi 130 franków.

Ceny targowe.

Katowice. Na ostatnim targu 14 bm. stwierdzono w Katowicach następujące ceny targowe na artykuły pierwszej potrzeby: chleb razowy 1 kg. 0,35 zł., chleb 65-procentowy 1 kg. 0,42 zł., bułka 60 gram. 0,05 zł., mąka pszenna 65 proc. 1 kg. 0,44 zł., Mąka żytnia 65 proc. 1 kg. 0,44 zł., mleko niezbierane 1 litr 0,38 zł., masło deserowe 1 funt 2,40 zł., masło do gotowania 1 funt 1,90 zł., ser krowi 1 ft. 0,60 zł., jaja 1 sztuka 0,10 zł., wieprzowina (ceny za 1 funt): 1,20 zł., wołowina 0,90 zł., cielęcina 0,80 zł., słonina świeża 1,30 zł., smalec amerykański 1,30 zł., smalec krajowy 1,20 zł., kiełbasa czosnkowa 1,20 zł., kiełbasa krakowska 1,20 zł., salceson 1,00 zł., wątrobianka 1,20 zł., cebula 0,20 zł., marchew 0,10 zł., kapusta biała 1 główk. 0,15 zł., i kartofle 11 kg. 1,00 zł.

Usiłowane samobójstwo.

Janów w Katowickiem. Dnia 14 bm. koło oczyszczalni w Nikiszowcu na torze kolejowym Szopienice — Janów rzucił się pod parowóz w zamiarze pozbawienia się życia w stanie nietrzeźwym bezrobotny Jan Bujok z Janowa. Bujok doznał zgniecenia klatki piersiowej oraz złamania obojczyka i łopatki. W stanie beznadziejnym odstawiono go do szpitala gminnego w Szopienicach. — Niejaki Bułka również z Janowa, który zamierzał Bujoka powstrzymać od tego zamiaru, upadł również i doznał okaleczenia prawej ręki i lewej łopatki. Bułka po udzieleniu mu na miejscu pierwszej pomocy udał się do domu.

Nieszczęśliwy wypadek.

Szopienice w Katowickiem. W poniedziałek na dworcu osobowym obok kamienia kilometrowego uległ nieszczęśliwemu wypadkowi kolejarz Michał Langhammer z Roździenia. Wymieniony, jak początkowe dochodzenia ustaliły, w krytycznym czasie był zatrudniony czyszczeniem zwrotnicy a następnie po wykonaniu tej czynności usiłował przejść przez wagony pociągu towarowego, stojącego na dworcu. W tym samym czasie pociąg ruszył i L. upadł pod wagony i uderzył głową prawdopodobnie tak silnie, że poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki odstawiono do kostnicy szpitala gminnego w Szopienicach.

Kradzież dokumentów.

Mysłowice w Katowickiem. Kupcowi Schultzowi z Mysłowic skradziono w kawiarni portfel z papierami osobistemi oraz wekslami.

Z Król. Huty

Przemianowanie urzędu.

Król. Huta. Uchwała magistratu zmieniono dotychczasową nazwę Miejskiego urzędu technicznego na „Miejskie zakłady elektryczne i wodociągowe".

Szczepienie ochronne przeciw ospie.

Król. Huta. Dla dzieci podlegających w pierwszym roku życia szczepieniu ochronnemu, jak i dla wszystkich dotychczas nie szczepionych dzieci, ustala się następujące terminy bezpłatnego szczepienia: dla południowej części miasta w poniedziałek, dnia 21 września rb. o godzinie 12-ej w Domu Polskim przy ul. Wolności 64, dla północnej części miasta we wtorek, dnia 22 bm. i w środę, dnia 23 bm. o godz. 12 w Domu Ludowym przy ul. 3 Maja. Oględziny szczepionych dzieci odbędą się: dla południowej części miasta 28 września rb. o godz. 12-ej w Domu Polskim, dla północnej części miasta 29 i 30 września rb. o godz. 12-ej w Domu Ludowym. Rodzice, opiekunowie i wychowawcy, którzy mimo wezwania nie przyprowadzą dzieci do szczepienia, ulegną w drodze administracyjnej karze grzywny do 200 zł. względnie aresztu do 14 dni.

Przedstawienie teatralne koła abstynentów.

Król. Huta. Katolickie koło abstynentów w Król. Hucie urządza w niedzielę, dnia 20 września rb. na wielkiej sali Hotelu „Hrabia Reden" przedstawienie teatralne w 5-ciu aktach p. t. „Odpuść nam nasze winy" czyli „Korsarz Bałtyku". Początek przedstawienia o godz. 19-ej. Czysty zysk przeznacza się na nagróbki dla śp. ks. inf. Kapicy i śp. ks. prob. Wojciecha, oraz na potrzeby oświatowe koła abstynenckiego. Uprasza się obywateli z Król. Huty i okolicy o wydatne poparcie.

Pożyczył gitarę i zastawił ją.

Król. Huta. Fr. Bienias podał na policji, że pożyczył Klimasowi gitarę. Klimas pomimo ciągłych upomnień gitary nie oddał. Dopiero później okazało się, że Klimas zastawił gitarę w lombardzie i pieniądze zużył.

Z Świętochłowickiego

Obchody kalwaryjskie.

Wielkie Piekary w Świętochłowick. W sobotę, dnia 19 bm. rozpoczynają się uroczystości podwyższenia Krzyża Św. Po południu o godz. 4-ej nieszpory w kościele Najśw. Marji Panny. Po nieszporach obchody kalwaryjskie z kazaniami. W niedzielę o godz. 5-ej Msza św. i dalszy ciąg obchodów. O godz. 10,30 kazanie i uroczysta suma, zaś o godz. 2-ej po południu obchody różańcowe i nieszpory w kościele N. M. P.

Z Pszczyńskiego

Rerum novarum w parafji panewnickiej.

Panewnik w Pszczyńskiem. Dnia 13 września obchodziła parafja panewnicka z wielką uroczystością jubileusz wiekopomnego orędzia papieskiego „Rerum Novarum". Przed południem udały się gminy panewnicka i ligocka w tłumnym pochodzie do swego kościoła na sumę, podczas której O. Władysław wygłosił płomienne kazanie o zagadnieniu społecznem według zasad Kościoła katolickiego. Po południu odbyła się na sali sióstr służebniczek Marji uroczysta akademja. Na wstępie odśpiewał mieszany chór „Lutni" z towarzyszeniem orkiestry kółka muzycznego religijną kantatę Moniuszki, poczem O. Karol zagaił uroczystość. Mówcami tej uroczystości byli ks. dr. Kominek, dyrektor akcji katolickiej, który w swem przemówieniu okazał się nie tylko jako głęboki znawca zagadnień społecznych, lecz także jako porywający mówca — i p. radca Grządziel z Król. Huty. Jego słowa pełne humoru i oparte na doświadczeniu życia rozwiały w umysłach słuchaczy wszelkie inklinacje do niebezpiecznych prądów nowoczesnych. Do urozmaicenia całości przyczyniły się także wiersze okolicznościowe, a między nimi wiersz ks. Damrota o Kościele katolickim, oraz symfonja Schuberta odegrana udatnie przez kółko muzyczne. Po uchwaleniu telegramów do Ojca św., ks. Prymasa i arcypasterza diecezji naszej i powzięciu odnośnych rezolucyj zakończono akademję wspólnem odśpiewaniem pieśni: „My chcemy Boga".

Z ruchu abstynenckiego.

Piotrowice w Pszczyńskiem. W niedzielę, dnia 13 bm. odbyło się na sali p. Kremzerowej zebranie, na którem wygłosił referat p. Kunsdorff sekretarz katolickiego zw. abstynentów okręgu śląskiego z Katowic. Po wysłuchaniu referatu wywiązała się dyskusja, w toku której jednogłośnie postanowiono założyć katolickie koło abstynentów. W krótkim czasie odbędzie się zebranie konstytucyjne, na którem wybrany zostanie zarząd.

Pożar.

Bzie Zameckie w Pszczyńskiem. W ubiegły piątek wybuchł pożar na strychu chlewa Fryderyka Taucha i zniszczył doszczętnie dach i większą ilość słomy, siana i sieczkarnię na szkodę lokatora Konstant. Mazurka. Szkoda, wyrządzona Tauchowi wynosi około 3 000 zł., zaś Mazurkowi 1 500 zł. W akcji ratunkowej brała udział miejscowa straż pożarna przy pomocy mieszkańców. Przyczyny pożaru nie ustalono.

Pożar.

Wiośki w Pszczyńskiem. W niedzielę wybuchł pożar w stodole Wojciecha Ryszki. Pożar zniszczył dach stodoły oraz tegoroczne zbiory ułożone w stodole, czem wyrządził szkodę na około 3 000 złotych. Szkodę pokrywa w całości ubezpieczenie. Dochodzenia celem ustalenia powodu pożaru są w toku.

Napad na policjanta.

Zarzecze w Pszczyńskiem. Na weselu w gospodzie Wilczka przyszło do kłótni i bójki. Pewien policjant, przechodzący przypadkowo obok restauracji wszedł, by zwaśnionych uspokoić. Jednakże rozwścieczeni weselnicy rzucili się na policjanta, wyrwali mu szablę, pobili go do nieprzytomności i wybili kilka zębów. Zalarmowana policja z Mikołowa zaaresztowała dwóch zbirów, inni zdołali zbiec. Nie ominie ich zasłużona kara, za napad na przedstawiciela władzy.

Z Rybnickiego

„Orlątko Śląskie".

Wodzisław w Rybnickiem. Związek Miłośników Sceny odegra w niedzielę 20 września rb. na sali hotelu „Piast" o godz. 7-ej wieczorem dramat patrjotyczny z czasów drugiego powstania śląskiego p. t. „Orlątko Śląskie". Sztuka ta napisana jest w gwarze śląskiej i obfituje w piękne momenty o wysokiem napięciu dramatycznem, jak również nie brak jej scen charakterystyczno-komicznych. Zaznaczyć należy, że sztuka ta jest oparta ściśle na materjałach historycznych. Na zakończenie zostanie odegrana w oryginalnych strojach śląskich, komedyjka ludowa w jednym akcie p. t. „Strachy w Chebziu". Powyższe sztuki reżyseruje p. Śmietana-Sokólski, absolwent szkoły dramatycznej państw. konserwatorjum muz. w Katowicach.

Porażenie prądem.

Rybnik. Dnia 11 bm. o godz. 15,30 w czasie odbioru nowowybudowanej rzeźni miejskiej w Rybniku przez komisję odbiorczą wojew. śląskiego przy otwieraniu drzwi do kabiny porażony został prądem elektrycznym o napięciu 250 Volt budowniczy Józef Ikiela z Rybnika, który upadł na ziemię i doznał potłuczenia przedramienia. Winę w wypadku ponosi podmistrz budowlany Józef Grzesik z Rybnika, wskutek wadliwego zabudowania instalacyj elektrycznych.

W XXV-lecie kapłaństwa księdza biskupa Kubiny młodzież złożyła Mu swój hold.

Częstochowa. W sobotę i w niedzielę odbywał się w Częstochowie zlot diecezjalny Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, połączony ze złożeniem hołdu ks. biskupowi Kubinie z okazji 25-lecia jego kapłaństwa. Na zlot ściągnęło około 4000 młodzieży obojga płci z różnych miejscowości diecezji oraz przybyli delegaci zaprzyjaźnionych organizacyj z całego kraju.

Po odprawieniu nabożeństwa pontyfikalnego w kościele katedralnym jubilat w otoczeniu przedstawicieli władz ze starostą i komisarzem miasta na czele oraz licznego orszaku duchowieństwa, przyjął na placu magistrackim defiladę młodzieży, której część wystąpiła w barwnych strojach ludowych. Następnie na nowootwartem bolsku diecezjalnem odbyło się zebranie. Wygłoszono szereg przemówień. Młodzież wręczyła jubilatowi adresy hołdownicze. Na zakończenie uczestnicy zlotu wysłali depesze hołdownicze do Ojca Świętego z prośbą o błogosławieństwo apostolskie i do Pana Prezydenta Rzplitej Polskiej.

Z Tarnogórskiego

Towarzystwo śpiewu im. A. Mickiewicza

Tarnowskie Góry. Po dłuższej przerwie wakacyjnej pragniemy — ożywieni nowemi siłami. — rozpocząć pracę nad zmobilizowaniem naszego towarzystwa śpiewu „Mickiewicz". Zwracamy się więc do wszystkich członków i sympatyków śpiewu, aby korzystając z długich wieczorów, ofiarowali swe dobre chęci i dorzucili cegiełkę do zbożnej pracy. Kierownictwo chóru objął obecnie p. Koj nauczyciel miejsc. szkoły powsz. — który chętnie poświęci swe siły i zdolności, aby sprostać powierzonemu zadaniu. P. Masarczyk jako ostatnio zbyt zaangażowany i istotnie przeciążony pracą, nie mógł dalej służyć nam swemi cennemi siłami, toteż na tem miejscu serdecznie mu dziękujemy i o poparcie dalsze prosimy. Pierwsza pełna lekcja rozpocznie się w czwartek 17 bm. o godz. 19,45 w Domu Ludowym jak zwykle. Zatem zapraszamy wszystkich naszem hasłem „Cześć pieśni!".

Znalezienie zwłok topielca.

Lasowice w Tarnogórskiem. Dnia 13 bm. około godz. 10,30 dzieci pasące bydło na polach koło Kolonji Lasowickiej, znalazły w stawie na terenie starej cegielni Pyrki z Lasowic zwłoki topielca. Powiadomiony o wypadku miejscowy posterunek policyjny wydobył zwłoki z wody i po przeprowadzeniu dochodzeń ustalono, iż zwłoki są identyczne z Alojzym Kowolikiem z Siemianowic, który w dniu 5 bm. o godz. 4,30 wyszedł z domu z Siemianowic przy ul. Konopnickiej nr. 6 i odtąd zaginął bez wieści. Zwłoki odstawiono do kostnicy szpitala powiatowego w Tarn. Górach. Dalsze dochodzenia celem ustalenia, czy w danym wypadku zachodzi nieszczęśliwy wypadek, czy też samobójstwo — w toku.

Nieszczęśliwy wypadek.

Strzybnica w Tarnogórskiem. Dnia 13 bm. w godzinach popołudniowych na boisku w Strzybnicy w czasie gry w piłkę nożną doznał złamania prawej nogi jeden z zawodników Wilhelm Dittrich, zam. w kolonji Rybna. Wymienionego odstawiono do szpitala powiatowego w Tarn. Górach, gdzie pozostał pod opieką lekarską.

Z Lublinieckiego

Użycie broni.

Kalety w Lublinieckiem. Dnia 13 bm. o godz. 1,10 na torze kolejowym w pobliżu miejscowości Kalety zauważył funkcjonarjusz straży granicznej przekradających się z pakunkami przemytników, którzy na widok strażnika usiłowali zbiec. Za uciekającymi przemytnikami funkcjonarjusz oddał strzał z karabinu, raniąc jednego z nich a to Śliwińskiego Antoniego, lat 26 liczącego, z Gemsye pow. Zawiercie. Rannego odstawiono do szpitala Seltena w Lublińcu. W czasie dalszego pościgu przytrzymano i spólnika Śliwińskiego, Józefa Ścigałę, zam. w Siedlcu pow. Zawiercie, któremu zakwestjonowano 112 kg. spirytusu skażonego, przemyconego z Niemiec do Polski.

Z Bielskiego

Wizytacja ministra w Drogomyślu.

Bielsko. Dnia 13 bm. p. minister rolnictwa Janta-Połczyński zwiedził w towarzystwie wicewojewody dr. Salomiego, starosty bielskiego Bocheńskiego oraz wyższych urzędników ministerstwa i województwa śląskiego stadninę ogierów w Drogomyślu pod Bielskiem.

Drapacz chmur w Katowicach.

14-to piętrowy gmach, drugi co do wysokości w Europie.

Wpływ Ameryki na powojenną Europę dał się odczuć w wielu dziedzinach, stosunkowo zaś najpóźniej w budownictwie. Tak charakterystyczna dla większych miast Stanów Zjednoczonych konstrukcja, jak drapacz chmur, tylko powoli mogła sobie torować drogę w Europie z powodu braku odpowiednich warunków, powodujących tak olbrzymi rozwój tej gałezi budownictwa za oceanem. Konserwatyzm, niezawsze uzasadniona troska o zewnętrzny wygląd miast, w końcu obawa o nierentowność zbyt wysokich budynków, wstrzymywały architektów i inżynierów europejskich od budowania drapaczy chmur.

Stosunki te jednak powoli ulegają zmianie. Coraz większa koncentracja życia w ośrodkach przemysłowych i handlowych przy braku miejsca i wysokich cenach parcel zmusza nas do stosowania metod amerykańskich, których logiczną konsekwencją jest właśnie budowa drapaczy chmur. Jak najlepiej wyzyskać każdy nieledwie cal kwadratowy powierzchni cennej parceli, jak najbardziej zwiększyć tę powierzchnię, by przynosiła odpowiednie zyski — oto względy, któremi powoduje się amerykanin, budując swe niebotyczne gmachy.

Budowa tak wysokich gmachów wymaga zupełnie odmiennych metod i materjałów od stosowanych w zwyczajnem budownictwie domów mieszkalnych. Jesteśmy przyzwyczajeni do tego, że zwykły dom mieszkalny, choćby o 4 lub 5 piętrach, buduje się w ten sposób, że muruje się ściany, które mają za zadanie dźwigać stropy i inne ciężary oraz ochraniać nas przed wpływami atmosferycznemi. Po wyprowadzeniu ścian kryje się budynek dachem i dom w stanie surowym jest gotowy.

Tego rodzaju system byłby przy budowie drapacza niemożliwy, gdyż mury musiałyby być zwłaszcza na niższych kondygnacjach bardzo grube i obciążałyby zbytnio fundamenty, co pomijając ogromne koszta mijałoby się z celem drapacza, t. j. jak najlepszego wykorzystania cennego gruntu budowlanego; grube mury bowiem zajmowałyby znaczną część tegoż. Wobec tego stworzono system t. zw. budownictwa szkieletowego. Rolę dźwigania wszystkich ciężarów przeznacza się szkieletowi, najczęściej stalowemu; szkieletowi, składającemu się z kombinacji belek poziomych i ukośnych, przenoszących ciężary na słupy pionowe, spoczywające na odpowiednio silnych fundamentach. Belki te i słupy dźwigają stropy oraz ściany, które mogą być cienkie i wykonane z najrozmaitszych materjałów, przyczem przy wyborze tychże zwracać się będzie w pierwszej linji uwagę na ich własności izolacyjne, nieznaczny ciężar i wreszcie niepalność. Budynki w ten sposób wykonane dochodzą w Ameryce do znacznej wysokości. Najwyższy z nich obecnie „Empire Stale Building" posiada 91 pięter i całkowitą wysokość 380 m.

Polska, w szczególności jedna z najcenniejszych i najbardziej uprzemysłowionych jej dzielnic, t. j. Górny Śląsk, może się obecnie poszczycić posiadaniem najwyższego w Polsce, zaś drugiego z kolei co do wysokości w Europie budynku o szkielecie stalowym. Najwyższym obecnie budynkiem w Europie jest 25-o piętrowy drapacz chmur Związku Banków wAntwerpji, następnym jest śląski drapacz chmur o 14 piętrach, podczas gdy najwyższym budynkiem w Niemczech jest „Europahaus" w Berlinie o 11 piętrach.

Doprowadzenie do skutku tej budowy jest wielką zasługą Śl. Urzędu Wojewódzkiego, z którego inicjatywy powstały prawie wszystkie większe budowle na Górnym Śląsku. Pomijając bowiem różne korzyści rzeczowe, które z tej konstrukcji wynikają, jest ów budynek najlepszą propagandą dla Polski i Śląska, jest widomą wskazówką, że nowoczesne budownictwo stoi w Polsce na światowym poziomie i świadczy o szybkim rozwoju polskiej techniki, co ze względu na bliskość granicy niemieckiej ma niemałe znaczenie.

Śląski drapacz chmur jest budynkiem, przeznaczonym na pomieszczenie biur urzędów skarbowych oraz mieszkań dla urzędników województwa. Stoi on u zbiegu dwu ulic, Zielonej i Wandy w Katowicach i składa się z dwu oddzielnych części, połączonych w architektoniczną całość, z części niższej o 7 kondygnacjach nad ziemią, w której znajdą pomieszczenie urzędy skarbowe oraz części narożnej o 17 kondygnacjach (z tego 2 pod ziemią) przeznaczonej na mieszkania. Obie części wykonane są systemem szkieletowym, szkielet zaś wykonano ze stali. Szkielet części niższej jest całkowicie elektrycznie spawany, zaś szkielet właściwego drapacza jest nitowany z uwzględnieniem w pewnej mierze korzyści, wynikających z zastosowania elektrycznego spawania. Obecnie montaż obu szkieletów już ukończono i zaczęto już prace nad wypełnieniem tychże. Wszystkie części żelazne ochrania się w celu zabezpieczenia od ognia warstwą betonu, następnie zaś wykonuje się ściany z lekkich pustaków ceglanych specjalnie w tym celu przygotowanych. Mur z takich specjalnych pustaków grubości 30 cm. jest równy pod względem izolacji cieplnej, jak doświadczenia wykazały, murowi z cegły pełnej grubości 55 cm.. a 1 m. pw. tej ściany waży zaledwie 240 kg. Stalowy szkielet budynku spoczywa na fundamentach żelbetowych, składających się z filarów, przechodzących przez obydwie kondygnacje podziemne a wspartych na jednolitej płycie żelbetowej grubości 99 cm. wykonanej pod całym budynkiem.

W części podziemnej budynku znajdują pomieszczenie oprócz piwnic dla lokatorów różne urządzenia, jak kotłownia dla centralnego ogrzewania, pralnia, suszarnia, transformatory elektryczne, agregaty pompowe dla wodociągu itp. Na najwyższem piętrze będą umieszczone maszynerje wyciągów i zbiorniki zapasowe. Dla komunikacji między piętrami będzie służyło 5 dźwigów elektrycznych. Mieszkania w ogólnej liczbie 43 będą wyposażone w pełny komfort i będą się składały z 1—4 pokoi z przynależnościami.

Do budowy użyto materjałów wyłącznie krajowego pochodzenia.

Rozmiary bezrobocia światowego

Jak przedstawia się ono w poszczególnych krajach?

Międzynarodowe Biuro Pracy wydało ostatnio sprawozdanie o położeniu na międzynarodowym rynku pracy, dotyczące miesiąca lipca. Wprawdzie bezrobocie w lipcu nie przybrało w sposób zbyt wielki, jednak nie można zauważyć jakiejkolwiek poprawy na rynku pracy. W stosunku do roku poprzedniego liczba bezrobotnych znacznie wzrosła.

O stanie rynku pracy w porównaniu z rokiem poprzednim świadczą następujące cyfry:

Kraj	lipiec 1931	lipiec 1930
Włochy	670.300	237.000
Irlandja	28.700	26.000
Łotwa	6.390	3.680
Norwegja	37.000	24.000
Polska	**330.200**	**240.000**
Szwajcarja	16.100	8.800
Węgry	28.100	21.000
Stany Zjednocz.	6.300.000	—
Australja	113.600	63.100
Belgja	70.400	13.700
Danja	39.000	29.500
Niemcy	4.100.000	2.841.000
Gdańsk	24.400	18.309
Francja	41.100	1.019
Finlandja	48.400	7.820
Wielka Brytanja	2.507.000	736.900

W holenderskich Indjach z początkiem tego roku zwolniono 6% urzędników zajętych w przemyśle i handlu. Również m ędzy krajowcami panuje wielkie bozrobocie. W Jugosławji zarejestrowano z początkiem maja br. 11.400 bezrobotnych. W Holandji na początku maja było 118.500 mężczyzn poszukujących pracy, oraz 10.100 kobiet. W Kanadzie, z pośród ogólnej liczby członków związków zawodowych, jest 14.9% bezrobotnych, przy 9% w roku zeszłym. Nowa Zelandja wykazuje 37.500 poszukujących pracy. Amerykańskie związki zawodowe donoszą, że w maju br. 25% ich członków nie posiadało pracy, wobec 20% w maju 1930 r.

O rozszerzenie uprawy tytoniu.

Uprawa tytoniu w Polsce nie mogła się należycie rozwinąć w ostatnich latach. Niewielki rozwój plantacyj uległ ostatnio zahamowaniu. Tymczasem w niektórych okolicach kraju, tytoń może mieć dla rolnictwa duże znaczenie. — Wchodzą tu w grę bardzo poważne sumy, które corocznie wywozimy zagranicę, a których duża część mogłaby pozostać w kraju. Dość powiedzieć, że w 1929 r. przywóz surowca tytoniowego wynosił około 21 miljonów kg. wartości do 100 miljonów złotych. Wobec znanego zjawiska t. zw. ukrytego bezrobocia na wsi, wielkie znaczenie ma fakt, że uprawa tytoniu wymaga wielkiej ilości rąk roboczych. Koszt robocizny, potrzebny dla uprawienia jednego hektara tytoniu, wynosi przeszło tysiąc złotych.

Liście tytoniowe pochodzenia krajowego, używane bywają jedynie do wyrobu tańszych gatunków tytoniu, gdyż w przeciwieństwie do tytoniu, pochodzącego z południa, dawały tytoń o nieprzyjemnym aromacie i silnie drażniący błony śluzowe gardła.

Dotychczasowe metody preparowania tytoniu nie mogły wskazać sposobu usunięcia wspomnianych braków polskiego surowca tytoniowego. Ostatnio jednak badania dwóch polskich specjalistów w tej dziedzinie przyniosły poważny postęp. Przy stosowaniu nowego systemu preparowania liści tytoniowych, nasz surowiec stał się równorzędnym importowanemu z południa surowcowi zagranicznemu. Wynalazek wspomniany został już opatentowany w dwudziestu kilku krajach. Według opinji Państwowego Zakładu Badania Żywności, tytoń wytworzony z liści preparowanych według tego systemu nie zawiera żadnych składników szkodliwych dla zdrowia i wobec tego w zupełności nadaje się do szerszego zastosowania. Co się tyczy wpływu preparowania tytoniu na jego smak, wystarczy podkreślić, że w swoim czasie Monopol Tytoniowy w Warszawie wypuścił w Warszawie kilka miljonów sztuk papierosów, wytworzonych z tytoniu przygotowanego przez wynalazców. Mimo, że papierosy te były specjalnie znaczone, a do ich wyrobu użyto w znacznej części surowca krajowego, monopol nie spotkał się z żadnemi skargami na jakość wspomnianych papierosów.

O ileby zastosowanie powyższego wynalazku okazało się możliwe, osiągnąć możemy znaczne rozpowszechnienie plantacyj tytoniowych, co jest dla włościaństwa rzeczą bardzo ważną.

W jedności — siła.

Pamiętasz z pewnością bajkę o 7 braciach, którzy żyli ze sobą w długotrwałej niezgodzie?

Aby pogodzić synów, ojciec kazał każdemu z nich przynieść po dwa kije jednakowej grubości. A kiedy synowie spełnili ojcowską wolę, ten kazał im wziąć po jednym kiju i przełamać go, co wszyscy uczynili bez większego wysiłku.

Następnie ojciec mocno związał razem pozostałe kije i dawał po kolei każdemu z synów, aby ten przełamał, lecz ani jeden z braci nie mógł tego dokonać.

W ten sposób dowiódł synom, że tylko w jedności jest siła.

Głęboką treść tej bajki możemy zastosować również i do **akcji zwalczania bezrobocia**, oczywiście w tym sensie, **że jedynie wspólnemi siłami możemy osiągnąć decydujące wyniki:** niech każdy ofiaruje na ten cel bodaj najmniejszą kwotę, przekazując ją na konto P. K. O. **Nr. 307-795, a stworzymy bardzo poważny fundusz, który umożliwi doraźną pomoc bezrobotnym.**

Pamiętajmy, że w jedności siła!

Z całej Polski.

Wódz Hindusów odwiedzi Polskę.

Warszawa. Jak donoszą z Londynu, Gandhi po odbyciu konferencji „Okrągłego Stołu" ma zamiar udać się w podróż po Europie, zaczynając od zwiedzenia Wystawy Kolonjalnej w Paryżu. Następnie Gandhi ma zamiar zwiedzić szereg stolic europejskich, a marszruta, ułożona przez jego sekretarkę, miss Slade, przewiduje zwiedzenie przez bosonogiego proroka Indyj — Berlina, Warszawy, Pragi, Wiednia i Konstantynopola. Następnie Gandhi uda się przez Syrję do Aleksandrji, skąd okrętem powróci do Bombaju.

W pace z trocinami uciekł z Rosji.

Wilno. „Kurjer Wileński" donosi, iż na dworcu w Stołpcach w jednej z pak z trocinami znaleziono młodego chłopca. Jest to Paweł Bierniewicz, 16-letni uciekinier z Mińska. Bierniewicz ma rodzinę w okolicach Warszawy.

Kto wygrał?

5-ty dzień ciągnienia.

I. ciągnienie.

Po 25.000 zł na nr. 166492.

Po 10.000 zł na nr. 204345.

Po 5.000 zł na nr. 206023.

Po 3.000 zł na n-ry 15298 189223 201139.

Po 2.000 zł na n-ry 7002 51397 104635 147080 202176.

Po 1.000 zł na n-ry 7106 9781 65941 108256 190520 141216 171386 193443 199304.

Po 500 zł na n-ry 4538 4796 4876 8381 10348 11586 13641 15301 18843 26572 32557 34738 35902 38084 45098 46212 46930 51286 51957 59839 58650 66534 68747 70669 71870 72901 73839 74056 79594 80207 82569 86235 88972 99573 95985 99768 100400 100149 104103 117568 120123 120499 120564 123719 127055 128084 129900 131221 133267 132794 133770 136269 137362 140932 146942 149972 164027 163926 165060 150446 163926 168215 176013 178844 179689 182335 182772 183407 183124 186512 187335 189276 191082 192247 193242 195901 196490 199449 199792 202439 204452 204591 106666 209197 209357 [illegible] 203812.

II. ciągnienie.

Po 25.000 zł na nr. 194975

Po 10.000 zł na nr. 132801.

Po 3.000 zł na n-ry 80101 104436 106754 202320

Po 2.000 zł na n-ry 1093 11951 15946 29228 47698 53697 86519 104844 111042 117889 145744 190546 190762.

Po 1.000 zł na n-ry 2298 15968 23643 53978 55766 66245 73118 74085 98552 127820 146560 147167 161019 184626.

Po 500 zł na n-ry 199 826 5340 7243 6862 8150 9718 10597 10919 13334 14899 16295 18093 22575 24133 36418 38106 45426 47855 47953 49813 522297 60117 60705 60720 66376 66932 74036 74562 75126 79492 86039 90884 92919 108169 109218 113914 117757 120811 120881 121025 123135 123713 125842 127578 130248 130834 138846 139625 141178 141928 144338 144931 160882 173311 173329 175734 180662 184337 185497 186526 187432 190114 191176 193426 208381

Program radjowy.

Czwartek 17 września 1931.

Katowice, fala 408,7 m. Godzi. 11.40 Przegląd prasy krajowej. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 14.50 Komunikaty gospodarcze. 15.25 „O instytucie gospodarstwa domowego". 15.45 Komunikat Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. 16.00 Koncert z płyt gramofonowych. 16.35 Wiadomości wojskowe dla wszystkich. 16.50 „Wystawa sztychów w Kamienicy Baryczków w Warszawie". 17.10 Intermezzo muzyczne. 17.35 „O budowie atomów". 18.00 Recital śpiewaczy p. Andy Kitschmann. 19.00 Codzienny odcinek powieściowy. 19.15 Rozmaitości. 19.30 „Kurczenie się światowego handlu i transoceanicznej żeglugi". 19.50 Komunikat meteorologiczny. 19.55 Komunikaty. 20.00 Prasowy dziennik radjowy. 20.10 Komunikaty harcerskie. 20.15 Słowo wstępne do transmisji z Genewy. 20.30 Transmisja z Genewy opery „Fidelio" — L. van Beethovena. W przerwie dodatek do prasowego dziennika radjowego. Po operze muzyka lekka i taneczna.

Piątek 18 września 1931.

Katowice, fala 408,7 m. Godz. 11.40 Przegląd prasy krajowej. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 14.50 Komunikaty gospodarcze. 15.25 „Odkrycie polskiej wsi z X. wieku na Śląsku". 15.45 „Nie wolno myśleć tylko o sobie" — pogawędka Cioci Heli z dziećmi starszemi. 16.00 Koncert z płyt gramofonowych. 16.50 Pogadanka literacka w języku francuskim. 17.10 Dalszy ciąg koncertu z płyt gramofonowych. 17.35 „Wnętrze ziemi i wyzyskanie jego ciepła". 18.00 Muzyka lekka. 19.00 Codzienny odcinek powieściowy. 19.15 Rozmaitości. 19.30 „O kształtach owadów". 19.55 Komunikat meteorologiczny. 20.00 Prasowy dziennik radjowy. 20.10 Komunikaty sportowe. 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. 22.00 Feljeton p. t. „Gwiazdy". Dodatek do prasowego dziennika radjowego. 22.20 Komunikat meteorologiczny. 22.30 Muzyka lekka i taneczna. 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Sobota 19 września 1931.

Katowice, fala 408,7 m. Godz. 11.40 Przegląd prasy krajowej. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 14.50 Komunikaty gospodarcze. 15.25 Przegląd wydawnictw periodycznych. 15.45 Intermezzo muzyczne. 16.00 Słuchowisko dla dzieci młodszych p. t. „Po wakacjach". 16.30 Koncert dla młodzieży katowickiej dla dzieci. Ciocia Hela omówi listy od słuchaczów najmłodszych (H. Reutt). 16.55 Inż. Stanisław Nitsch: „Wpływ dewaluacji surowców na kryzys życia gospodarczego". 17.15 Skrzynka pocztowa rozgłośni 17.35 Odczyt. 18.00 Godzina młodych talentów muzycznych. 19.00 Codzienny odcinek powieściowy. 19.15 Rozmaitości. 19.30 Dr. Kazimierz Załuski: „Camping". 19.55 Komunikat meteorologiczny. 20.00 Prasowy dziennik radjowy. 20.15 Muzyka lekka. 22.00 „Na widnokręgu". 22.15 Dodatek do prasowego dziennika radjowego. 22.20 Komunikat meteorologiczny. 22.30 Koncert Chopinowski. 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Sprawy towarzystw.

Załęże. Zebranie miesięczne Tow. śpiewu „Halka" Załęże odbędzie się w czwartek, dnia 17 września 1931 r. o godz. 19 w lokalu p. Kobica w Załężu przy ul. Wojciechowskiego nr. 41. Uprasza się członków o pewne i punktualne przybycie. Sympatycy mile widziani.

Dąbrówka Wielka. Filja związku inwalidów wdów i sierot górniczych oraz hutniczych urządza na sali p. Gryzaka zebranie o godz. 12-tej w niedzielę 20 b. m. Ze względu na ważne sprawy, które przyjdą pod obrady, uprasza o jaknajliczniejszy udział zwołujący.

Ruda. W niedzielę, dnia 20 b. m. o godz. 5 popol. odbędzie się na sali Domu Związkowego przy kościele św. Józefa miesięczne zebranie Ka'olickiego Koła Abstynentów, na które zaprasza się wszystkich zwolenników trzeźwości oraz członków. Na porządku obrad omawianie ważnych spraw związkowych. **Zarząd.**

Wydawnictwo „Katolika Polskiego" i „Katolika Śląskiego", „Górnoślązaka" i „Gońca Śląskiego" w Katowicach.

Nakładem i drukiem: **Drukarnia Śląska, spółka** z ogr. odp. w Katowicach, ul. Batorego nr. 2. Telefon 878. — Za redakcję odpowiada: **Franciszek Godula** w Królewskiej Hucie.

SPORT

Dwa występy Nurmiego w Polsce.

Wiadomość, że wielki Finlandczyk Paavo Nurmi przyjeżdża do Polski, wystarczy, że występ jego zelektryzuje nietylko całą Polskę sportową, ale i cały świat.

Najszybszy biegacz, znany w historji sportu, przybywa poraz trzeci do Polski, by stanąć do walki z naszymi długodystansowcami i asami Kusocińskim i Petkiewiczem. Nawiązane podczas jego pobytu stosunki przyjacielskie z Polską okazały się tak silne i trwałe, że wielki Finn nie odmówił i teraz zaproszenia jego na dwa występy do Polski. Pierwszy jego występ odbędzie się w Warszawie na 3000 mtr. Walczyć on będzie z Petkiewiczem, zaś w dniu 20 września tc jest w nadchodzącą niedzielę na stadjonie w Król. Hucie. Do walki z Nurmim staje nasz rekordzista i ulubieniec publiczności śląskiej **Janusz Kusociński.** Kusociński znajduje się obecnie w świetnej formie, co zresztą wykazują osiągnięte ostatnio przez niego rezultaty, jeden poniżej 15 minut (14.58.8), drugi powyżej 15 minut (15.09,2), to też reprezentant nasz będzie dla Nurmiego naprawdę groźnym przeciwnikiem.

Jak wiadomo wyżej wymienieni zawodnicy już raz walczyli ze sobą w Warszawie, jednak zwycięstwo odniósł mistrz świata Nurmi. Spotkanie to przegrał Kusociński wskutek złej taktyki (za prędki finisz). Obecnie jednak mamy nadzieję, że uda się jemu pokonać tego — którego uważa się niemal na całym świecie za niepokonalnego.

Nurmi bardzo wysoko stawia sport polski, wyrażając się o nim bardzo pochlebnie, stwierdzając jednak, że panie nasze robią większe postępy, mając takiego „asa" jakim jest Konopacka-Matuszewska, co się zaś tyczy biegaczy, to uważa Nurmi, że Petkiewicz jest średnim biegaczem na krótszych dystansach a o poprawie czasów to uważa Nurmi, że są one mało możliwe do wykonania, ze względu na słabe treningi jakie Petkiewicz przeprowadza.

O Kusocińskim wyraża się natomiast wielki Finn inaczej, mówiąc, że właśnie Kusociński jest jednym z najgroźniejszych biegaczy dla niego i liczyć się z nim będzie musiał bardzo poważnie.

Prawdopodobnie z Nurmim i Kusocińskim pobiegnie również mistrz Rzeszy Niemiec Kohn, który również znajduje się w znakomitej formie. Poza tym wyżej wymienionym zawodnikom asystować będzie cała elita śląskich biegaczy z Hartlikiem, Grzesikiem i Kabutem na czele.

W dniu spotkania Nurmi — Kusociński odbędą się również międzyklubowe lekkoatletyczne zawody panów Stadjon — Pogoń Katowice.

Jak człowiek mało wie.

Gospodyni (do studenta filozofji): Chciałabym wiedzieć, kiedy nareszcie pan mi zapłaci należność moją?

Student: — To pytanie przypomina mi, jak właściwie człowiek mało wie.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie

w dniu 15 września 1931 r.

Dolar amerykański 8,90½ zł. Funt szterlingów angielskich 43,29 zł. 100 franków francuskich 34,92 zł. 100 szylingów austrjackich 125,15 zł. 100 koron czeskich 26,38 zł. 100 lir włoskich 46,59 zł. 100 franków szwajcarskich 173,76 zł. 100 guldenów holenderskich 359,45 zł. 100 lei rumuńskich 5,31½ zł.

Giełda zbożowa w Warszawie

w dniu 15 września 1931 r.

Żyto 21,25—21,75. Pszenica 24,00—24,50. Owies jednolity 21,00—22,00. Owies zbierany 19,50—20,50. Jęczmień na kaszę 19,25—20,00. Jęczmień browarny 21,00—23,00. Mąka pszenna luksusowa 47,00—57,00. Mąka pszenna wyborowa 42,00—47,00. Mąka żytnia 37,00—39,00. Otręby pszenne szale 14,75—15,25. Otręby pszenne średnie 14,50—15,00. Otręby żytnie 12,00—12,50. Rzepak zimowy 29,00—31,00. Groch Wiktorja 26,00—30,00. Obroty małe.

Giełda zbożowa w Poznaniu

w dniu 15 września 1931 r.

Żyto nowe, zdrowe, suche 21,25—21,75. Pszenica nowa, zdrowa, sucha 20,50—21,50. Jęczmień przemiałowy 18,50—20,00. Jęczmień browarowy 22,50—24,50. Owies 18,00—19,00. Mąka żytnia 65% 32,75—33,75. Mąka pszenna 65% 32,00—34,00. Otręby żytnie 12,25—13,00. Otręby pszenne 11,25—12,75. Otręby pszenne grube 12,75—13,75. Rzepak 28,00—29,00. Groch Wiktorja 23,00—26,00. Groch Folgera 23,00—26,00. Ziemniaki jadalne 2,30—2,50.

Giełda zbożowa we Wrocławiu

w dniu 14 września 1931 r.

Pszenica śląska 75,5 kg — 221 zł, 78 kg — 226 zł, 73 kg — 214 zł. Żyto śląskie 71,2 kg — 195 zł, 69 kg — 191 zł. Owies średniej jakości nowy 140 zł. Jęczmień browarny dobry 175 zł. Jęczmień latowy średniej jakości 160 zł. Jęczmień zimowy 63—64 kg 158 zł. Jęczmień przemysłowy 160 zł. Mąka pszenna 70% 33,25 zł. Mąka żytnia 70% nowa 28,50 zł. Mąka luksusowa 39,25 zł. Mąka 65 proc. o 1 mk, 60 proc. o 2 mk droższa.

Sprawy gospodarcze.

Ucieczka złota do Ameryki.

Stany Zjednoczone są obecnie w posiadaniu 4.998 miljardów dolarów (około 44 miljardów złotych), czyli 45 procent światowego zapasu.

Odpowiedzi redakcji.

Do Jastrz. G. W Katowicach istnieje biuro porady zawodowej w Śląskich Zakładach Technicznych przy ul. Krasisskiego na 1-szym piętrze. Udzielają tam porad co do wyboru zawodu na podstawie badań lekarskich i psychotechnicznych przy ul. Krasińskiego na 1-szem piętrze porady dla niezamożnych są bezpłatne. — Druga poradnia bezpłatna istnieje przy Instytucie Psychologji Doświadczalnej przy ul. Jagiellońskiej 27, II-gie piętro. Godziny biurowe od 17 19-tej. — Szkoła muzyki kościelnej św. Grzegorza w Katowicach. Nauka odbywa się dla kształcenia organistów i dyrygentów chóru. Nowy rok szkolny rozpoczął się 2-go września. Zgłoszenia przyjmuje jeszcze prof. Hoppe — Bogucice, ul. Katowicka 3. — Szkoła muzyczna w Rybniku kształci we wszystkich działach muzycznych. Uczniowie otrzymują 75 proc. zniżki kolejowej.

Czy jesteś członkiem Z. O. K. Z.



Dziękuję serdecznie miejscowej straży pożarnej oraz obywatelom za pomoc, którą okazali przy gaszeniu pożaru mojego domostwa w dniu 14 września br. Józef Maciejok, Goczałkowice Dolne.